

Kto zabił Missisipi? Niewyjaśniona śmierć w Lesie Kabackim

data aktualizacji: 2020.08.11



To wydarzyło się 30 lat temu. Dokładnie 10 sierpnia 1990 roku. Trzech nastoletnich chłopców, jadąc rowerami ulicą Nowoursynowską, coraz bardziej zagłębiało się w zieleń Lasu Kabackiego. Chcieli dojechać do parku w Powsinie, by tam spędzić swój wakacyjny dzień. W drodze między drzewami dostrzegli leżącego mężczyznę.

Minęli i pojechali dalej, bo myśleli, że ktoś pijany. Gdy wieczorem wracali, mężczyzna wciąż leżał, więc zbliżyli się bardziej. Wtedy przeraził ich widok zakrwawionych zwłok. Przyjechała policja, zabrała denata, nie było wątpliwości. Potworna zbrodnia. Kilkadziesiąt ran zadanych ostrym narzędziem.

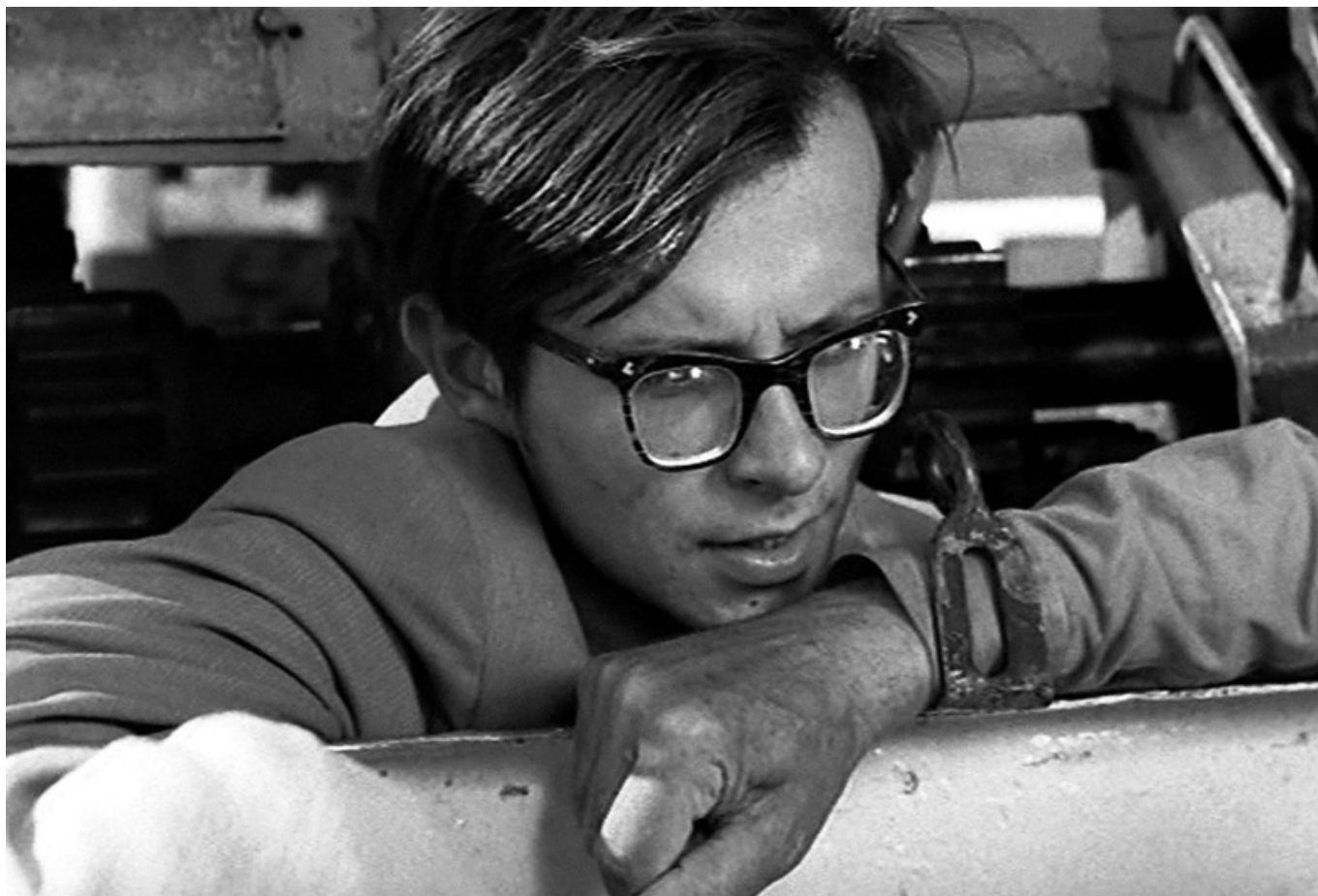
Śmierć musiała nastąpić w nocy z 9 na 10 sierpnia. Ale na ściółce leśnej wokół ofiary śladów krwi nie było. Przy tak strasznym zmasakrowaniu zamordowanego wręcz niewiarygodne. Ktoś musiał zwłoki w lesie podrzucić. Dopiero po kilku dniach stwierdzono tożsamość ofiary.

W jednej z hipotez przyjęto, że Kowalewski zastał w niedwuznacznej sytuacji swoją znajomą i że doszło do bójki z jej kompanami. Miało to nastąpić 9 sierpnia 1990 r., tuż po tym jak aktor "Rejsu" wrócił do domu przy ul. Kruczej po wizycie w restauracji "Miodek". Tej hipotezy niestety do dziś nie udało się potwierdzić.

"Natuszczyk", mistrz epizodu

Są aktorzy i aktorzy. Są tacy, którzy odtworzą dziesiątki ról, ale z niczym charakterystycznym ich nie kojarzymy. Bywają i tacy, którzy mogą zagrać jedną, dwie, trzy role i to wcale nie pierwszoplanowe, a już będziemy pamiętać prawie każde ich słowo, a nawet minę, z jaką było wypowiedzane. Leszek Kowalewski należał do tych drugich. Nazywano go Missisipi. Na castingu do słynnego filmu Marka Piwowskiego „Rejs” zaśpiewał „Missisipi, moja rzeka” i już do niego przyłgnęło. W samym filmie odegrał rolę „poety” – donosiela lojalnie powiadamiającego: „W damskiej ubikacji napisane jest: głupi kaowiec”. Wypowiedź, jak wiemy, stała się kultowa, zresztą nie ona jedna z tego filmu. A wada wymowy, która innych w aktorstwie przekreśla, okazała się jego komediowym atutem.

Leszka Kowalewskiego nie zabrakło również u Barei. W filmie „Co mi zrobisz, jak mnie złapiesz” z charakterystyczną, czupurną miną wobec obrażającej go sprzątaczkę, granej przez Hannę Skarżankę, wypowiedział pytająco tylko dwa razy słowo „kurdupel” i już trudno tego epizodu było nie zapamiętać. Choć mówiono o nim najpierw „natuszczyk”, śmiało można go nazwać mistrzem epizodu. Miał też inne swoje hobby: lubił rzeźbić.



zdjęcie: Polfilm/East News

Policja nie ustaliła, kto dopuścił się zbrodni. W kręgu podejrzanych znaleźli się znajomi Missisipi. Pojawiły się domniemane motywy zabójstwa, ale zabrakło dowodów i śledztwo po dziesięciu miesiącach umorzono. Kto zamordował, to do dziś to zagadka.

Kto podrzucił zwłoki, tę tajemnicę zna tylko las... Ale rola Missisipi czyli donosiela udający poetę wciąż żyje. Jako filmowe uosobienie znanych wstrętnych wad, niestety również wśród nas. Może dzięki jego świetnej kreacji wad lepiej rozpoznawanych?

**artykuł po raz pierwszy został opublikowany na Haloursynow.pl w 2016 roku*

Źródło: <https://haloursynow.pl/artykuly/kto-zabil-missisipi-niewyjasniona-smierc-w-lesie-kabackim,6440.htm>